Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 53 (79) Wrocław, czwartek 11 kwietnia 1946 r. Rok I

Witamy Zlot Młodzieży w Szczecinie!

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Polskiego Morza i miasta Szczecina w dniach 12—14 bm. odbywają się w Szczecinie uroczystości połączone z ogólnopolskim zlotem młodzieży organizowanym pod hasłem: „Trzymamy Straż nad Odrą". W dniach tych cały naród polski i młodzież polska zadokumentować mają swoje uczucia dla wyzwolonego przed rokiem miasta i portu oraz innych Ziem Odzyskanych. Uroczystości te stać się mają potężną manifestacją polskości tych ziem, polskości morza i wybrzeża, szczególniej w stosunku do różnie zapatrującej się na zagadnienia Ziem Odzyskanych zagranicy. W dniach tych zadokumentujemy przed całym światem, a szczególniej przed narodem, którego ojczyzną są ziemie leżące na zachód od Odry, że Polskiego Morza, Polskiego Wybrzeża i Polskiego Śląska nigdy nie oddamy.

Doceniając znaczenie tych wielkich dni protektorat nad uroczystościami objęli najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem Ob. Bierutem i Marszałkiem Polski Rolą-Żymierskim na czele.

Swoją łączność z całym narodem i swoje uczucia dla Ziem Odzyskanych wyraża Dolny Śląsk przez wzięcie udziału w uroczystościach. W dniu dzisiejszym wyrusza z Wrocławia pociąg popularny wiozący na uroczystości szczecińskie przedstawicieli społeczeństwa polskiego Dolnego Śląska, by tak jak cały nasz naród zamanifestować to, że „trzymamy straż nad Odrą" a na naszym regionalnym odcinku trzymamy straż nad Nysą. Odra bowiem nie jest dla nas na Dolnym Śląsku granicą dzielącą nas od znienawidzonego wroga, a łącznikiem z innymi Ziemiami Odzyskanymi, z Polskim Morzem, czego dowodem jest wielki spływ żeglarsko-kajakowy Odrą do morza.

Uroczystości szczecińskie przewidują cały szereg imprez zakrojonych na szeroką skalę. Obok wielkich pokazów młodzieżowych, w których biorą udział reprezentacje zrzeszonej młodzieży z poszczególnych województw kraju, w pierwszym rzędzie wymienić należy zawody sportowe o mistrzostwo Ziem Odzyskanych wszystkich rodzajów sportu i wszystkich konkurencji. Reprezentacje wyłonione z pośród zwycięzców rozegrają mecze z reprezentacjami województw centralnych. Łączność naszej Armii z narodem oraz rolę jaką spełnia ona trzymając czujną straż na zachodniej granicy Polski podkreśli Jej udział w uroczystościach. W dniu 12 bm. odbędą się bowiem wielkie zawody strzeleckie o mistrzostwo Armii, zwycięzcy w których otrzymają nagrodę Marszałka Roli-Żymierskiego. Równolegle z nimi odbywają się zawody strzelecko-myśliwskie o mistrzostwo Ziem Odzyskanych i nagrodę Wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych.

Udział Armii wyraża się także w sztafetach patroli wojskowych na trasie Dolny Śląsk — Szczecin i Gdańsk — Szczecin oraz w udziale w zjeździe gwiaździstym sztafet kolarskich wszystkich okręgów polskich.

Zlot „Trzymamy Straż nad Odrą" pomyślany jest przede wszystkim jako zlot młodzieży zrzeszonej, a więc tej, która codzienną swą pracą w organizacjach młodzieżowych wzmaga potęgę Polski, walczy o postęp i demokrację. Ona bowiem przede wszystkim jest powołana do trzymania zaszczytnej straży u zachodnich rubieży Polski nad Odrą i Nysą, nad Polskim Morzem.

Uroczystości zaczynają się już w dniu dzisiejszym. Do Szczecina przybywają pierwsze reprezentacje poszczególnych województw.

W dniu 12-tym kwietnia odbędzie się uroczysty capstrzyk przybyłych na zlot połączony ze złożeniem wieńców na grobach poległych przy wyzwalaniu Szczecina żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

W dniu 13 kwietnia przybędą do Szczecina sztafety wojskowe z Jeleniej Góry i Gdańska, aby złożyć żołnierski raport Naczelnemu Dowódcy W. P., Marszałkowi Roli-Żymierskiemu. Po południu zostanie odsłonięty kamień węgielny pod pomnik „Trzymamy Straż nad Odrą". Wieczorem tegoż dnia uczestnicy zlotu powitają przybyłe po raz pierwszy do Szczecina jednostki Polskiej Marynarki Wojennej.

W niedzielę, w obecności Prezydenta Bieruta odprawiona zostanie polowa msza św. połączona z poświęceniem i wręczeniem wojsku sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo Pomorza Zachodniego, po której odbędzie się defilada formacji wojskowych i uczestników zlotu.

W chwili gdy to piszemy cały Szczecin tonie w powodzi biało-czerwonych flag, a sztafety wojskowe przemierzają ostatnie kilometry dzielące je od prastarego polskiego grodu.

Za chwilę wybije godzina wielkich uroczystości!

My wszyscy, którym nie danym było wziąć czynnego udziału w uroczystościach łączymy się całym sercem z ich uczestnikami i wraz z całym narodem polskim trzymamy straż nad Odrą i Nysą.

Manifestacja Świata pracy w okręgu Śląsko-dąbrowskim

KATOWICE (PAP.) — Dzień 7 kwietnia br. upłynął w woj. śląsko-dąbrowskim pod znakiem olbrzymiej manifestacji świata pracy, zorganizowanej przez KC ZZ. Fala tych manifestacji przeszła przez cały Śląsk, a punktem kulminacyjnym był obchód zorganizowany w Katowicach, na który przybyły delegacje z całego Zagłębia. W wydanej odezwie Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, Woj. Kom. PPR i PPS, oraz Woj. Związki Samopomocy Chłopskiej, wzywały do poparcia referendum ludowego. Odezwa mówi, że „da ono rodzimym i zagranicznym faszystom jasną odpowiedź, że cały naród polski stoi na straży wielkich zdobyczy demokracji ludowej, na gruncie ustaw o reformie roli i nacjonalizacji przemysłu; że pragnie demokratycznych wyborów do jednoizbowego sejmu ustawodawczego, że zdecydowanie przeciwstawi się wszelkim próbom zamachu na nasze granice na Odrze i Nysie. Na 11-tu zebraniach urządzonych w rozmaitych punktach miasta przemawiali przedstawiciele Związków Zawodowych i partii politycznych. Uczestnicy wieców przeszli następnie przez miasto przed gmach Urzędu Wojewódzkiego, gdzie przemawiał do nich przewodniczący KC ZZ Witaszewski i wojewoda generał Zawadzki, stwierdzając, że manifestacja obecna jest najlepszym wyrazem pozytywnego ustosunkowania się Ślązaków do głównych zagadnień odbudowującej się Polski demokratycznej.

Wojewoda gen. Zawadzki przeciwstawił równocześnie ten podniosły obchód odbywającej się w tym czasie manifestacji PSL, której celem jest rozdwojenie koniecznych dla odbudowy państwa sił narodu polskiego. O ile klasa pracująca trudem dnia codziennego daje dowód swej wielkiej ofiarności, o tyle PSL stara się wyolbrzymiać braki i trudności, jakie spotykamy na naszej drodze, aby siać niezadowolenie i ferment.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele robotników Warszawy, Krakowa i Łodzi, przedstawiciel młodzieży robotniczej, Wojska Polskiego, Stronnictwa Ludowego i delegat Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego. Manifestacja zakończyła się powzięciem rezolucji, w której powiedziano między innymi: „Zebrani stwierdzają, że zorganizowany ruch zawodowy w jednolitych Związkach Zawodowych w sile 1,500.000 członków, stanowi podstawę demokracji i pokoju w kraju. Związki Zawodowe osiągnęły szereg trwałych o historycznym znaczeniu zdobyczy socjalnych dla mas pracujących, przede wszystkim unarodowienie przemysłu. Nasza przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim jest gwarancją granic naszego państwa na Odrze i Nysie. Związki Zawodowe, przyłączając się do inicjatywy wspólnego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, potępiają politykę i stanowisko tych przywódców PSL, którzy odrzuciwszy współpracę z innymi stronnictwami demokratycznymi pragnęli zmonopolizować władzę w swym ręku".

W manifestacji brało udział około 60.000 ludzi.

Wymiana depesz między ministrem Iranu i ministrem Mołotowem

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi, że minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotow otrzymał następującą depeszę od premiera Ghavam es Sultaneth:

„W chwili pomyślnego zakończenia rokowań na temat wszystkich spraw, w których zainteresowany jest Iran i Związek Radziecki i kiedy doszło do całkowitego porozumienia między naszymi zaprzyjaźnionymi sąsiedzkimi krajami, pozwalam sobie wyrazić zadowolenie z powodu tak cennego osiągnięcia i zapoczątkowania nowej ery we wzajemnym stosunku obu państw. Jestem przekonany, że w wyniku bezpośrednich rokowań w Moskwie przy współudziale Waszej Ekscelencji również stosunki gospodarcze będą się rozwijały z pożytkiem dla obu krajów".

Minister Mołotow wysłał do premiera Ghavam es Sultaneth depeszę następującej treści:

„Proszę przyjąć, Panie Premierze wyrazy podziękowania za pozdrowienia i życzenia w związku z pomyślnym zakończeniem naszych rokowań, które są poważnym wkładem w dziele utrwalenia przyjaznych stosunków między ZSRR i Iranem. Jestem pewien, że nasze pertraktacje na tematy zagadnień gospodarczych i Pański cenny w nich udział doprowadzą do rezultatów korzystnych dla naszych narodów".

Przygotowania do obchodu „Święta Oświaty" na Dolnym Śląsku

W związku ze zbliżającym się „Świętem Oświaty" w dniach od 1—3 maja, utworzony został we Wrocławiu Wojewódzki Komitet Obywatelski obchodu tego święta. Do honorowego prezydium zaproszono obywatela Pełnomocnika Rządu na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska Mgra Piaskowskiego, J. Magnificencję Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego dra Kulczyńskiego, J. Magnificencję Rektora Politechniki Wrocławskiej Dra Suchardę, księdza biskupa Administratora Diecezji Wrocławskiej dra Milika.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego został wybrany Kurator O. S. Wrocławskiego ob. Dębski. W skład prezydium Komitetu Wykonawczego weszli: naczelnik Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, Naczelnik Woj. Wydziału Inf i Propagandy, skarbnikiem został przedstawiciel „Społem" dyr. Wesołowski. Sekretarzem naczelnik Kuratorium ob. Stubiedo. Ponadto powołano 3 sekcje: prasową (prezes Związku Dziennikarzy red. Winnicki), organizacyjną: (wizytator Wyszkowski) oraz młodzieżową (wizytator Skrocki).

Wybrany Komitet przystąpił do pracy.

Odezwa Woj. Komitetu Obchodu „Święta Oświaty" na Dolnym Śląsku

Uwzględniając nagląca potrzebę podniesienia poziomu oświaty i kultury oraz upowszechnienia jej wśród najszerszych mas narodu, Rada Ministrów uchwałą z dnia 22 marca 1946 r. przeznaczyła dni 1—3 maja na doroczny obchód „Święta Oświaty".

W roku bieżącym tematem tym będzie książka, że szczególnym uwzględnieniem zagadnień bibliotek publicznych, w związku z wejściem w życie Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

Rada Ministrów powierzyła wykonanie powyższej uchwały Ministerstwu Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, oraz Informacji i Propagandy. Na Dolnym Śląsku w myśl instrukcji Centralnego Komitetu Obywatelskiego, Inspektoraty Szkolne podejmą inicjatywę tworzenia Powiatowych i Gminnych Komitetów Obywatelskich „Święta Oświaty", których zadaniem będzie organizowanie imprez związanych z obchodem.

W szczególności w ramach „Święta Oświaty" powinny być uwzględnione:

1. akademie z okolicznościowymi odczytami na temat roli i znaczenia książki,
2. uroczystości otwarcia bibliotek publicznych i czytelń,
3. wystawy książek, że szczególnym uwzględnieniem książek traktujących o Śląsku i książek wydanych na Śląsku,
4. uliczne zbiórki, z których dochód będzie przeznaczony na cele biblioteczne.

W związku z powyższym Wojewódzki Komitet Obywatelski „Święta Oświaty" we Wrocławiu zwraca się do wszystkich Obywateli Powiatowych i Miejskich Pełnomocników Rządu R. P. Burmistrzów i Wójtów, Prezesów organizacyj oświatowych, młodzieżowych i zawodowych z apelem, aby inicjatywę władz szkolnych w sprawie organizowania lokalnych Komitetów „Święta Oświaty" jak najgoręcej poparli, a swoim udziałem w pracy Komitetów przyczynili się do osiągnięcia zamierzonych celów.

Wojewódzki Komitet Obywatelski „Święta Oświaty" wyraża jednocześnie przekonanie, że ogół społeczeństwa dolnośląskiego wykaże zrozumienie ważności podjętej akcji, biorąc tłumny udział w akademiach, wystawach książki i innych imprezach organizowanych z okazji „Święta Oświaty" i przyczyniając się swymi dadtkami do powiększenia księgozbiorów bibliotek publicznych na Ziemiach Odzyskanych.

Wojewódzki Komitet

Marszałek Żymierski z wizytą u marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP.) — Marszałek Żymierski dwiedził w tych dniach w towarzystwie gen. Korczyca, generała Stanisława Zawadzkiego i grona wyższych oficerów — marszałka Rokossowskiego w jego głównej kwaterze. Naczelny dowódca WP udekorował osobiście krzyżami „Grunwaldu" i „Virtuti Militari" 62 generałów i oficerów Armii Czerwonej za wybitne zasługi położone w zeszłorocznych walkach o wyzwolenie naszego kraju i ostateczne zwycięstwo nad wspólnym wrogiem. Prócz tego odznaczonych zostało wymienionymi krzyżami jak również „Krzyżem Walecznych", medalami „Zasłużonym Na Polu Chwały", „Za Warszawę", „Za Odrę, Nysę i Bałtyk" wielu oficerów, podoficerów i szeregowych z jednostek byłego 2-go frontu białoruskiego, którym dowodził marszałek Rokossowski.

W przemówieniu wygłoszonym przy tej okazji, marszałek Żymierski w gorących słowach wspomniał o znanych powszechnie bojach II-go Frontu Białoruskiego, podkreślając wybitny udział żołnierzy tego frontu w wyzwoleniu naszej ojczyzny, dziękując za tak ofiarnie udzieloną pomoc we wspólnej walce i zapewniając naszych przyjaciół z Armii Czerwonej o głębokiej i nieprzemijającej wdzięczności żołnierza i całego społeczeństwa polskiego.

W imieniu odznaczonych przemówił generał-lejtnant Bergow, dziękując z niezwykłą serdecznością Krajowej Radzie Narodowej, Rządowi Polskiemu i Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego za otrzymane odznaczenia.

Po uroczystej dekoracji marszałkowie obu sprzymierzonych armii wraz z towarzyszącymi im generałami i oficerami spędzili wspólnie chwile w szczerze koleżeńskim nastroju.

Premier tow. Osóbka-Morawski

przemawia na Zjeździe Ubezpieczeń Społecznych

ŁÓDŹ (PAP). — W dniu 9-tym kwietnia na obrady 2-go dnia odbywającego się w Łodzi ogólnopolskiego zjazdu dyrektorów i prezydiów Tym. Zarządów Ub. Społ. przybył premier rządu tow. Osóbka-Morawski.

Wygłosił on do zebranych przemówienie którego skrócony tekst podajemy:

Jeżeli dziś rozważamy jakikolwiek problem,—nie możemy rozważać go w oderwaniu od całej naszej rzeczywistości. Zagadnienie ubezpieczeń społecznych jest z tą rzeczywistością ściśle powiązane. Żyjemy w niezwykle trudnych warunkach — wiemy jak zniszczony jest kraj i wszystkie dziedziny naszego powojennego życia. Niespełna rok mija od chwili odzyskania niepodległości. Jasnym jest, że w takim okresie czasu, nie można było zrealizować wszystkich koniecznych postulatów. Jasnym jest, że musimy stawiać na odpowiednim miejscu te problemy, które są najważniejsze. Lecznictwo, Opieka Społeczna, Ubezpieczenia , należą bezwzględnie do najważniejszych problemów, ale trzeba sobie bezwzględnie powiedzieć, że w wymienionym okresie zaistniało szereg jeszcze ważniejszych. W czasie kiedy szalała jeszcze zawierucha wojenna, trzeba było usprawnić kolejnictwo i transport, po tym wyniszczony kraj trzeba było pokryć siecią aprowizacyjną, co pozostało w dalszym ciągu kwestią zasadniczą. Stan ubezpieczeń społecznych, stan zdrowotności, jest ściśle uzależniony od naszej ogólnej sytuacji. Jeśli mówimy objektywnie o trudnościach, musimy zdać sobie sprawę z tego, że są wśród nich i takie usunięcie zależne jest od całego narodu. Jego rozdwojenie jest rzeczą smutną. Istnieją stronnictwa, które na pierwszym planie stawiają nie najważniejsze problemy kształtowania nowej rzeczywistości, lecz swoją własną popularność. Dziś najłatwiejszą rzeczą jest wejść na mównicę, by krytykować niedomagania administracyjne, przekupstwo i łapownictwo, niedociągnięcia aprowizacyjne i t. d. Są to rzeczy bardzo popularne, które nie kosztują tych wszystkich, nie mogących zdecydować się na wspólną pracę dla wspólnego dobra.

Trudniej jest natomiast odbudować Warszawę zdewastowaną przez okupanta, zburzoną przez polityków reakcyjnego rządu londyńskiego i jego delegatów w kraju. Trudniej jest sprowadzić miliony repatriantów, zorganizować dla nich transport, aprowizację, dach nad głową, trudniej jest przeprowadzić akcję siewną, od której zależy, czy naród nasz nie będzie głodny. Najłatwiej jest krytykować. Wspominam o tym dlatego, żeby raz jeszcze uprzytomnić wszystkim, ile szkód przynoszą te rzeczy krajowi. Istnieją dzisiaj bandy i to nie tylko w okolicach Krosna — ukraińskie i niemieckie. Smutniejsza jest rzecz, że na skutek rozdwojenia narodowego i zbrodniczego politykierstwa rodzimej reakcji, kontaktującej się z reakcją międzynarodową, istnieją w różnych okolicach kraju, np. białostockim bandy polskie , puszczające z dymem osiedla i mordujące z ukrycia obywateli, za to tylko, że oddają świadczenia rzeczowe. Krytykując własny odcinek pracy, zdajcie sobie sprawę z trudności natury ogólnej. Ostatnio sprowadzono do kraju specjalne kolumny sanitarne i jakże smutna jest konieczność stwierdzenia, że są okolice dokąd je po prostu trudno jest wysłać, gdyż bandy reakcyjne gotowe są mordować lekarzy jadących ratować ludność. Zagadnienie ubezpieczeń społecznych jest zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia. Mamy zlikwidować nie tylko sanacyjne ograniczenia działalności ubez. społ., rzeczowe i polit., ale mamy również rozbud. ubezp. by zapewnić każdemu człowiekowi opiekę lekarską, musimy prowadzić taką ustawę, by każdy człowiek pracy pod koniec swego życia nie był na niczyjej łasce — każdemu człowiekowi pracy należy się pełne ubezpieczenie i zabezpieczenie starości. Niezmiernie ważną rolę w tej dziedzinie odgrywa samorząd. Wasz samorząd. Ten samorząd bowiem najlepiej przypilnuje wykonania tego wszystkiego, co dla dobra wszystkich obywateli musi być wprowadzone w życie. Wasz zjazd winien podnieść rolę samorządu. Wspólnie da się łatwo i szybciej rozwiązać trudności istniejące na tym odcinku. Wielkie znaczenie ma tu lekarz — trzeba nam lekarzy Judymów, lekarzy społeczników z tego prostego powodu, że ich jest mało, że zdrowie naszego społeczeństwa jest bardzo zwichnięte, że nie kto inny, tylko my musimy forsownie zająć się ratowaniem jego zdrowia — aby ratować naród.

Dlatego właśnie lekarz-społecznik jest specjalnie cenny i potrzebny, tym więcej, że chcemy rozbudować lecznictwo, a nie tylko wrócić do przedwojennych norm. Notujemy nie tylko wielkie straty w zdrowiu klasy robotniczej, ale przede wszystkim na wsiach, gdzie i dziś i przed wojną brak było szpitali, urządzeń, lekarzy. Musimy zagadnienie zdrowia postawić wśród zagadnień — naszym zdaniem — równorzędnych, jak zagadnienie aprowizacji, zagadnienie oświaty. Ja Was zapewniam, że tak jak przeprowadziliśmy reformę rolną, tak samo radykalnie przeprowadzimy zagadnienie upowszechnienia oświaty i opieki nad zdrowiem całego społeczeństwa.

Zastanawialiśmy się w Warszawie nad zagadnieniem wprowadzenia przymusu pracy dla lekarzy i wyznaczenia im placówek tam, gdzie tego najbardziej wymaga potrzeba. Jeśli nie wprowadziliśmy go do tej pory, to dlatego, że obce są nam, — jeżeli nie są konieczne — zasady i wszelkie metody przymusu i mimo, że spotykamy się z takimi głosami lekarzy (uchwały Poznańskiej Izby Lekarskiej) — nie sądzę, że tylko i wyłącznie przymusem realizować musimy ten problem. Trzeba lekarzy zbliżyć do instytucji ubezpieczeniowych, by na tym terenie zetknęli się z nędzą i katastrofalnym stanem zdrowia, by sami zrozumieli, że nie mogą pozostać obojętni dla sprawy ogólnonarodowej. To samo dotyczy aptek i lekarzy dentystów.

Wiele ludzi w Polsce choruje na szkorbut. W tej dziedzinie musimy dokonać najpoważniejszych wysiłków. Musimy zbliżyć lekarzy do ubezpieczalni społecznych i organizacji pracowniczych, by nie przymusem, lecz zwiększeniem ich odpowiedzialności za stan zdrowia całego narodu, problem ten rozwiązać. Jeśli chodzi o reformy wewnętrzne na Waszym odcinku wprowadzimy takie reformy, jakie samorząd Ubezpieczalni uzna za słuszne. Dziś parlament nasz i rząd nie zastanawiają się przez pół roku nad jednym dekretem, jak to miało miejsce przed wojną. Na to nie mamy czasu, to co dyktuje konieczność i interes ogółu, zostaje wprowadzone w życie natychmiast i dlatego mogę Was zapewnić, że każda słuszna uwaga, każdy słuszny projekt, jaki wysuniecie celem usprawnienia i udoskonalenia działalności Ubezpieczalni Społecznej, spotka się z naszym uznaniem, naszym poparciem, pociągnie za sobą bezzwłocznie wydanie odpowiedniego dekretu.

Jeśli chodzi o zagadnienie leków, mówiono tu o ich braku, o małej produkcji krajowej, o małej pomocy z zagranicy. Jest jeszcze inna przyczyna, słabe rozmieszczenie aptek społecznych i niewłaściwe niejednokrotnie rozdzielnictwo leków. Mało mamy Judymów w naszym społeczeństwie — sami musimy rozbudować aptekę społeczną, sami przejąć rozdzielnictwo leków, sami musimy dopilnować, by posiadanych zapasów medykamentów rozprowadzały apteki uspołecznione, a nie prywatne. Jeżeli chodzi o apteki prywatne, o TZP, musicie położyć nacisk, by wszystko szło po myśli naszych interesów. Nie można zrażać się pierwszymi trudnościami. Główny Urząd Likwidacyjny otrzymał instrukcje, by pilnować interesów społecznych i prywatnych. Wszędzie, gdzie wygasa umowa dzierżawna, winien Główny Urząd Likwidacyjny przydzielać apteki na cele społeczne. Jeśli dziekolwiek bądź w terenie usiłowano czynić trudności, jeśli zawiedzie pierwsza instancja z takich czy innych względów, znajomości, sympatii, czy przekupstwa, interweniujcie z miejsca wyżej, bo musi w Polsce interes społeczny górować nad interesem prywatnym. Idziemy w kierunku umasowienia ubezpieczeń. Tak jak zjednoczyliśmy ruch zawodowy, tak zjednolicić nam trzeba lecznictwo, likwidować jego rozbicie. Jeśli chodzi o deficyt budżetowy, o którym tu mówiono, główna przyczyna jest to, że niejednokrotnie przedsiębiorstwa fikcyjne wykazują małe zarobki, by nie ponosić ciężarów z tytułu opłat składkowych. Poza tym wielkim niedomaganiem są istniejące zaległości z tytułu tychże opłat powstałe. Uchwaliliśmy na Radzie Ministrów, by wszelkie te zaległości zostały bezwzględnie spłacone. Wy musicie dopilnować wykonania uchwały. Wracając raz jeszcze do zagadnienia aptek, poddaję pod rozwagę fachowym czynnikom, czy przy braku aptekarzy nie należy skrócić czasu praktyki, a nawet przejść do porządku dziennego nad papierkiem, jeśli ma się do czynienia z człowiekiem na poziomie i nadać mu uprawnienie. Jeśli chodzi o stan naszego szpitalnictwa, to pod względem ich liczby, a nie wyposażenia, nastąpiła poprawa. Mamy w chwili obecnej łóżek szpitalnych więcej niż przed wojną. Braki są w urządzeniach. Wielki głód samochodowych karetek pogotowia został również zażegnany.

Tereny pod tym względem do tej pory zaniedbane winny zwrócić się niezwłocznie do Ministerstwa Zdrowia, a otrzymają przydziały. Był tu poruszany wielki problem — sprawa naszych studentów. Trzeba z pracujących grup społecznych wykształcić sobie nowych ludzi, wykształcić sobie lekarzy jakich potrzebuje Polska, lekarzy społecznych. Trzeba ułatwiać naukę, starać się o stypendia. Wzrost studentów — chłopów i robotników, to wzrost uświadomionych społecznie obywateli.

Jeszcze raz pragnę podkreślić wielką rolę samorządu. Żyjemy w warunkach olbrzymich braków. Nie wystarczy wydanie dekretu, czy zarządzenia — trzeba pilnować dziś społecznych interesów, gdy rozpierając się łokciami każdy broni swoich interesów. Nie zrobią Wam tego żadne urzędy. Zdziałać i osiągnąć możecie tylko sami. Niech się obudzi wśród Was poczucie konieczności rozwoju samorządu. Wy musicie nas nacisnąć, a ja Was zapewniam, że z Wami realizować będziemy wszystko, co osiągnięte być musi.

Telegramy

Polska wniesie sprawę Hiszpanii na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. — Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie, Oskar Lange, wystosował do sekretariatu generalnego ONZ pismo następującej treści:

„Otrzymałem od mego rządu instrukcję, aby zwrócić uwagę Rady Bezpieczeństwa na sytuację, którą przewiduje art. 34 statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych (Rada może przeprowadzić śledztwo w każdej sytuacji, która może wywołać spór). Sytuacja taka powstała na skutek międzynarodowych tarć, spowodowanych rządami i działalnością generała Franco w Hiszpanii. Ponieważ wiadomości o zamiarach rządu polskiego ukazały się już w depeszach prasowych pochodzących z Warszawy, pragnę poinformować Sekretariat Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, iż w ciągu najbliższych kilku dni przedstawię wniosek umieszczenia tej sprawy na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa".

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że posiedzenie Rady Bezp. rozpoczęło się o godz. 19.05 czasu środkowo-europ. Delegat Zw. Radzieckiego ambasador Andrzej Gromyko, był obecny na posiedzeniu. Nie przybył natomiast delegat Iranu Hussein Ali. Rada przystąpiła do rozpatrzenia sprawozdania komisji w sprawach proceduralnych.

Rezultaty wyborów w Grecji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donsi z Aten, że podano oficjalnie częściowe wyniki wyborów do parlamentu greckiego. Partia populistów uzyskała 191 miejsc w parlamencie, blok centrowy otrzymał 56 mandatów, a liberałowie 42 mandaty.

Oświadczenie profesora Laskyego

RZYM (PAP). Włoska agencja prasowa doniosła, iż przewodniczący Partii Pracy prof. Lasky oświadczył w rozmowie z przewodn. Związku gminy Żydowskiej we Włoszech, Rafaele Cantoni, że sprawa narodu żydowskiego będzie przedmiotem rozważań przez Partię Pracy.

Proces katów z Mauthausen

DACHAU (PAP). W Dachau rozpoczął się proces przestępców z obozu w Mauthausen i oddziałów tego obozu, które znajdowały się w kilku miejscowościach w Austrii. Przed amerykańskim sądem wojennym stanęło 61 hitlerowców oskarżonych o wymordowanie wielu tysięcy osób.

Podpisanie umowy w sprawie odszkodowań między Węgrami a Czechosłowacją.

PRAGA (PAP). W Pradze podpisany został między Węgrami a Czechosłowacją układ w sprawie odszkodowań. Węgry mają dostarczyć Czechosłowacji na podstawie tego układu towarów i surowców na ogólną sumę 30 milionów dolarów. Ogółem Węgry będą musiały zapłacić tytułem odszkodowań 300 mil. dolarów, z czego 200 mil. dolarów Związkowi Radzieckiemu, a 100 mil. dolarów Jugosławii i Czechosłowacji.

Wizyta premiera holenderskiego w Londynie

LONDYN (PAP). 12-ego kwietnia ma przybyć do Londynu premier holenderski prof. Schermerhorn dla przeprowadzenia rozmów z brytyjskim premierem Attlee w sprawie Indii holenderskich.

Kobieta na czele spisku

PARYŻ (ZAP). — W Lotaryngii wykryła policja organizację hitlerowską. Kierowniczka tej organizacji, pewna 45-letnia niemka, została aresztowana w Mecu.

Roboty inwestycyjne w Palestynie

JEROZOLIMA (SAP). W Palestynie projektowane są bardzo rozległe roboty inwestycyjne, zwłaszcza w południowej części kraju. W Haifie port będzie znacznie rozbudowany. Przewidziana jest budowa bazy dla większej ilości okrętów wojennych brytyjskich. Budżet robót inwestycyjnych w roku bieżącym przewiduje jeden milion funtów szterlingów na same tylko płace robotnicze.

Delegacja Bundu wróciła z Ameryki

WARSZAWA (PAP.) — W dniu wczorajszym powróciła do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej po przeszło 2-miesięcznym pobycie za granicą, delegacja OK Żydowskiej Partii Socjalistycznej „Bund" w Polsce w składzie: dr. Michał Schuldenfrei, Salo Vielgrund i Grzegorz Jaszuński.

Delegacja odbyła szereg konferencji z amerykańskimi reprezentatami Bund-u, oraz wystąpiła na wielu zgromadzeniach członków Bund-u w Nowym Jorku. W wyniku tych obrad amerykańska reprezentacja Bund-u powzięła rezolucję, która wyraża pozytywną ocenę dla działalności partii w kraju i z nią się solidaryzuje. W ten sposób usunięta została zasadnicza rozbieżność między stanowiskiem partii w kraju a bundowską grupą w Ameryce.

Delegacja Bundu zetknęła się z amerykańskim ruchem robotniczym i działaczami Związków Zawodowych zarówno w Amerykańskiej Federacji Pracy (ASL), jak i z Kongresu Związków Przemysłowych (CJO), informując o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, a w szczególności o położeniu żydowskiej ludności w Polsce. Delegacja przeprowadziła narady i zebrania z robotniczymi i ogólno - żydowskimi instytucjami pomocy i różnymi żydowsko - amerykańskimi instytucjami społecznymi, informując amerykańską opinię publiczną o Polsce i o Żydach w Polsce. Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Oskar Lange przyjął delegację i przeprowadził z nią dłuższą rozmowę. Pobyt delegacji Bundu w Stanach Zjednoczonych przyczynił się do odparcia wielu błędnych informacji o Polsce i o położeniu Żydów w Polsce, rozpowszechnianych w Stanach Zjednoczonych częstokroć tendencyjnie przez koła reakcyjne polskie lub żydowskie. Delegacja spotkała się w społeczeństwie żydowsko - amerykańskim z b. serdecznym przyjęciem i uzyskała wszędzie zapewnienie udzielenia pomocy dla ludności żydowskiej w Polsce. Także żydowska prasa w Ameryce udzieliła delegacji poparcia. Zarówno w drodze do Ameryki, jak i w drodze powrotnej, delegacja zatrzymała się w Londynie, gdzie kilkakrotnie wystąpiła na zebraniach żydowskich działaczy robotniczych w Anglii.

Ogólnopolska Liga do walki z rasizmem rozpoczęła swą pracę

WARSZAWA (PAP). — Zgromadzeni w dniu 30-tym marca br. działacze społeczni i polityczni, reprezentujący wszystkie ośrodki ideowe polskiej myśli społecznej i politycznej, w zgodnym przeświadczeniu konieczności podjęcia z najgłębszych pobudek moralnych w interesie narodu polskiego ogólnokrajowej akcji walki z rasizmem, powołali do życia komitet organizacyjny Ogólnopolskiej Ligi do walki z rasizmem z siedzibą w Warszawie.

Komitet ten wyłonił w dniu 2-gim kwietnia jednomyślnie Tymczasowe Prezydium Ligi z posłem mgr. Juliuszem Góreckim (PPS) — jako przewodniczącym. Na odbytej w dniu 9 kwietnia konferencji prasowej, Prezydium przedstawiło dotychczasowe osiągnięcia społeczeństwa polskiego w walce z rasizmem, a także plany, jakie Liga wytyczyła sobie na przyszłość. Prof. dr Michałowicz wezwał zebranych do usilnej pracy nad szerzeniem idei tolerancji.

Adwokat Rek wspomniał konspiracyjną działalność podziemnej rady pomocy Żydom w Polsce i złożył hołd pamięci Juliana Grobelnego (pseudonim Mikołaj). Pod koniec roku 1942-go społeczeństwo polskie podjęło akcję pomocy Żydom, zdając sobie sprawę, że jest następnym na niemieckiej liście skazanych na zagładę.

Poseł Arczyński naświetlił to samo zagadnienie stwierdzając, że Rada Pomocy była reprezentacją wszystkich kierunków społecznych i politycznych od frontu katolickiego począwszy. W Akcji Rady Pomocy brało udział niemal całe społeczeństwo. Jeżeli mimo totalnej zbrodni dokonanej na Żydach przez hitlerowskich katów, w Polsce uratowało się jednak kilkadziesiąt tysięcy Żydów, to przede wszystkim przyczyniła się do tego postawa narodu polskiego.

Rada Pomocy Żydom w Polsce rozwija swą akcję na terenie całego kraju, oraz utrzymywała łączność ze światem za pomocą tajnych radiostacji, które informowały zagranicę o dokonanych zbrodniach niemieckich.

Rada współpracowała ściśle i harmonijnie z reprezentacją polityczną tajnych organizacji żydowskich oraz ze sztabem Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB).

Rada dostarczała ponadto dokumenty „aryjskie" których dziennie fabrykowano setki. Dla zapewnienia ukrywającej się ludności żydowskiej pomocy lekarskiej, zorganizowano grupę lekarzy, którzy za umówionym hasłem udawali się do krujówek, gdzie przynosili bezpłatną pomoc i lekarstwa.

Wydział propagandy i informacji rady miał za zadanie informowanie świata o zbrodniczym postępowaniu Niemców wobec Żydów w Polsce. Zarówno wysyłane raporty jak i broszura „Rok w Treblince" zostały przyjęte przez świat cywilizowany z niedowierzaniem, ponieważ nie chciano wierzyć, by upodlenie zgrai hitlerowskiej zaszło aż tak daleko. Dlatego też, pomoc zagraniczy była bardzo niewielka.

Poseł dr Adolf Berman, oświadcza, co następuje: „Jako jeden z kierowników żydowskiego ruchu podziemnego w Polsce i członek konspiracyjnej komisji koordynacyjnej organizacji żydowskich, pragnę podkreślić, że Ogólnopolska Rada Pomocy Żydom, czołowa organizacja pomocy ofiarom rasizmu i antysemityzmu w okresie okupacji niemieckiej, odegrała doniosłą rolę w akcji ratowania Żydów. W samej Warszawie miała ona pod opieką, łącznie z organizacjami żydowskimi, 12.000 Żydów. Poza tym udzielała pomocy tysiącom Żydów w całej Polsce. W Radzie zrzeszyli się ludzie i grupy rozmaitych poglądów — od radykalnych socjalistów do katolików, ale łączyła ich jedna idea — idea ratowania człowieka.

Rada była głównym, ale nie jedynym ośrodkiem pomocy Żydom.

Szeroką akcję w tym kierunku prowadziła również PPR i Gwardia Ludowa. Poza tym działały inne mniejsze grupy.

Również w chwili, gdy ghetto chwyciło za broń, gdy wybuchło powstanie ghetta, najszlachetniejsze elementy w narodzie polskim starały się pomóc Żydom w tej nierównej walce. Grupy PPR i Polskich Socjalistów atakowały Niemców oblegających ghetto. Gwardia Ludowa po załamaniu powstania wyratowała przez kanały 80 bojowników żydowskich. Fałszem jest twierdzenie, że cały naród polski jest antysemicki. Wielu szlachetnych Polaków, robotników i profesorów uniwersytetu, chłopów i literatów z narażeniem życia pomagało prześladowanym Żydom.

Nard żydowski pomocy tej nigdy nie zapomni. Prawdą jest jednak, że część społeczeństwa polskiego nie otrząsnęła się jeszcze od wpływów antysemickiej psychozy, zaszczepionej od długiego czasu przez carat i polską reakcję w ciągu 6 lat okupacji niemieckiej — przez obłąkaną żydożerczą propagandę hitlerowską.

Żydzi polscy zdają sobie sprawę z tego, że morderstwa popełniane na Żydach są dziełem band NSZ-u, agentów faszystowskich, inspirowanych przez najbardziej reakcyjne czynniki zagranicą. Dlatego też należy powitać z najwyższym uznaniem inicjatywę wszystkich partii polskich, wszystkich poważnych polskich organizacji społecznych i najszlachetniejszych jednostek podjęcia czynnej walki z antysemityzmem.

Powstanie ogólnopolskiej Ligi do walki z rasizmem, jest doniosłym faktem w życiu Odrodzonej Polski.

Prezes Ligi poseł Górecki przedstawił polityczny i ogólnoludzki aspekt walki z rasizmem i nakreślił zadania stojące przed Ligą, która działalność swą prowadzić będzie w oparciu o organizacje społeczne, zawodowe, kulturalne i polityczne. Zostanie również nawiązany kontakt z analogicznymi organizacjami zagranicą. Następnie założyciele Ligi odpowiadali na pytania dziennikarzy zagranicznych.

Na uroczystości Dnia Armii

Wielka mowa prezydenta Trumana w Chicago

CHICAGO (SAP). Prezydent Truman wygłosił na uroczystości „Dnia Armii" w Chicago wielką mowę polityczną:

— Jesteśmy zdecydowani—podkreślił z naciskiem Truman — zachować potęgę militarną, gdyż pokój budować można jedynie na sile. Nie wystarczy sprawiedliwość, najlepsze chęci i dobre czyny. Musimy być silni.

NAJDALEJ IDĄCE POPARCIE ONZ

Nie dlatego, aby narzucać siłą nasze poglądy światu, albo też wojować z jakimkolwiek innym narodem. Musimy być silni, aby zachować nasze czołowe stanowisko i aby poprowadzić świat ku lepszej przyszłości, kiedy harmonia i pokój panować będzie między narodami. Jest to nie tylko naszym obowiązkiem moralnym, ale i konkretnym zobowiązaniem jakie przyjęliśmy, wstępując do ONZ.

Prezydent naszkicował program, zmierzający do utrzymania potęgi Ameryki na odpowiednim poziomie.

Po pierwsze: zjednoczenie wszystkich sił zbrojnych pod kierownictwem jednego departamentu, celem skoncentrowania i skoordynowania najlepszych sił amerykańskich umysłowych, pozostających na usługach armii.

Po drugie: utrzymanie jeszcze na pewien czas przywilejów, związanych ze służbą wojskową, aby umożliwić zwalnianie żołnierzy, pełniących służbę na drugiej półkuli, a przy tym jednak nie dopuścić do tego, że „odwróciliby śmy się plecami od nieprzyjaciela przed ostatecznym zapewnieniem zwycięstwa".

Po trzecie: wprowadzenie programu przysposobienia wojskowego, obowiązującego dla wszystkich, co nie jest identyczne z powszechną służbą wojskową — podkreśla prezydent, chodzi o to, by każdy był wyszkolony i przygotowany przez Państwo do służby wojskowej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w wieku energii atomowej nie potrzebna jest nam armia liczebnie wielka, ale właściwie nikt jeszcze nie wie dokładnie, jakie będą zapotrzebowania Ameryki w piechocie, artylerii, lotnictwie, nawigacji okrętów i bomb rakietowych. Ale jedno wiemy: że nowoczesna wojna wymaga zmobilizowania wszystkich ludzi i wszystkich sił, jakie są do rozporządzenia.

Wiemy również, że nie zanosi się na to, abyśmy dzięki bohaterskim sojusznikom mieli — jak ostatnim razem — dwa lata czasu na przygotowania.

Pragnienie pokoju i wolności jest najgłębszym, najistotniejszym motywem amerykańskiej polityki zagranicznej — mówił dalej prezydent. To też najbliższym zadaniem tej polityki jest popieranie ONZ do najdalej idących granic.

Prezydent Truman przekonany jest, że Rada Bezpieczeństwa ONZ ma wszystkie dane, aby z powodzeniem doprowadzić do porozumienia między poszczególnymi państwami, ale jednocześnie uważa, że Stany Zjednoczone muszą mieć pozytywne stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami świata.

Nasz program pokojowy na Dalekim Wschodzie musi być skierowany ku takiemu przeobrażeniu stanu rzeczy, które nie mogłyby pozwolić Japonii na zwrócenie się przeciw sąsiadom. Rozbroiliśmy Japonię i przeprowadzamy reformy, dzięki którym stanie się ona krajem demokratycznym i miłującym pokój.

DEMOKRATYZACJA DALEKIEGO WSCHODU

Ale demokratyzacja Japonii znajduje się w stadium początkowym: zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i w innych krajach będziemy szerzyli demokrację i wychowanie obywatelskie. Na Korei pracujemy już teraz, wraz z naszymi radzieckimi sojusznikami i z koreańskimi działaczami, aby stworzyć tymczasowy rząd demokratyczny, chodzi o to, aby Korea jak najprędzej stanęła z powrotem w szeregu państw niezależnych i demokratycznych.

W Chinach popieramy rząd wolności i demokracji. Dzięki mądremu kierownictwu generała Marschalla leaderzy chińscy są na najlepszej drodze do osiągnięcia zjednoczenia politycznego drogą pokojowej ewolucji demokratycznej.

Wspólnota narodów na Filipinach otrzyma 4 lipca r. b. całkowitą niezależność, jako suwerenne państwo.

Mamy nadzieję, że zatargi jakie wywiązały się w wielu koloniach między ludnością miejscową a władzami będą załatwione pokojowo. Jednakże nie należy zapominać, że w żadnym narodzie demokracja nie będzie się zdrowo rozwijała na podłożu peuperyzacji i złych warunków gospodarczych. To też w ramach strategii pokojowej musimy dopomagać do ożywienia życia gospodarczego i międzynarodowego handlu na Dalekim Wschodzie, i na ten cel nie będziemy szczędzili kredytów i pomocy technicznej.

Uznajemy, że Związek Radziecki i Brytyjska Wspólnota Narodów, a także inne narody są poważnie zainteresowane sprawami Dalekiego Wschodu.

Ale też wzamian oczekujemy z ich strony uznania faktu, że w interesie Stanów Zjednoczonych jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na tym terenie. Oczekujemy zawsze zrozumienia, że dążeniem naszym jest ustalanie pokoju i spodziewamy się, że je osiągniemy.

Przechodząc do spraw Bliskiego i Środkowego Wschodu, Prezydent Truman stwierdził, że istnieją tam dziś bardzo poważne problemy, ze względu na pierwszorzędnej wagi bogactwa naturalne. Tereny te znajdują się na najdogodniejszych trasach komunikacyjnych, zarówno wodnych jak i powietrznych. Nic też dziwnego, że mają wielkie znaczenie ekonomiczne i strategiczne. Państwa, znajdujące się na tych terenach nie są dostatecznie silne zbiorowo.

ONZ mają prawo domagać się, by suwerenność i nienaruszalność państw Bliskiego i Środkowego Wschodu nie była zagrożoną przez pomoc, albo penetrację.

Ludy Bliskiego i Środkowego Wschodu pragną rozwijać swe wrodzone możliwości, rozszerzać horyzonty kulturalne, podnieść stopę życiową. Stany Zjednoczone gotowe są ze swej strony przyczynić się do zrealizowania tych dążeń.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA GŁODUJĄCEJ EUROPY

Przechodząc do spraw europejskich Truman przyrzeka pomoc Ameryki dla zwalczania strasznej klęski głodu i dalszego zaopatrywania w kredyt długoterminowy, maszynerię i surowce dla odbudowy życia gospodarczego.

Pomijając względy humanitarne, pomoc ta udzielana jest w świadomości, że Stanom Zjednoczonym nie może się dobrze powodzić, o ile na całym świecie będzie stagnacja. Staramy się położyć podwaliny pod wszechświatowy handel, który będzie wzmocnieniem, ugruntowaniem i zabezpieczeniem pokoju.

Prezydent wyraża nadzieję, że kongres wkrótce zaaprobuje pożyczkę dla W. Brytanii i dodaje: nie chodzi tu tylko o poparcie wiernego sojusznika — Brytyjczycy są nam konieczni do egzystencji jako ci, którzy otwierają rynki światowe dla przedsiębiorstw amerykańskich.

Ale największą naszą odpowiedzialnością jest sprawowanie kontroli nad energią atomową, tak, by ta nowa siła zamiast działać niszczycielsko, służyła dla dobra ludzkości.

Naród nasz przystąpił wraz z innymi do ONZ z określonym zamiarem utrwalenia pokoju. Zdajemy sobie sprawę, że dla osiągnięcia go musimy zdobyć się na twórcze możliwości w dziedzinie polityki, nie ustępujące geniuszowi naukowemu, który dokonał odkryć atomowych. I ta sama nieugięta siła woli, która doprowadziła do wyzwolenia energii atomowej, może doprowadzić i doprowadzi ludzkość do życia wolnego od terroru i do wykorzystywania dla dobra rodzaju ludzkiego tego wielkiego wynalazku.

Nie patrzę na przyszłość pesymistycznie. Wierzę, że nie ma takich zagadnień międzynarodowych, które nie mogłyby być rozwiązane przez ONZ.

Polakożerca od najmłodszych lat

Gimnazjalne czasy Artura Greisera w polskim Inowrocławiu

Korespondencja własna SAP

W czasach hakaty, kiedy Jan Kasprowicz uczęszczał do „królewskiego gimnazjum" w Inowrocławiu i był duszą tajnych organizacji młodzieży polskiej, powstała na terenie tej samej szkoły, aprobowana i popierana wybitnie przez dyrekcję szkoły niemiecka organizacja Jung Deutschen Bund. Dwa wrogie żywioły, zgrupowane przez swoich przewódców, wydają sobie walkę, która z biegiem lat zaostrza się, a stanie się dramatyczną, kiedy motorem Jung-Deutscher Bund, zostaje uczeń szkicy, niemiec zażarty, syn miejscowego urzędnika sądowego, Artur Greiser. Ten sam hitlerowiec Greiser, który w tych dniach osadzony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie.

Ojciec Greisera, który do Inowrocławia przybył ze Środy, typowy urzędnik pruski, miał jeszcze dwóch innych synów. Ale ani Otto, który aż do roku 1924 pracował w Inowrocławiu, jako zbożowiec niemieckiej spółdzielni rolniczej, ani Wilhelm, który został oficerem niemieckiej marynarki, nie odznaczali się tak zażartą, typowo niemiecką, nienawiścią do wszystkiego co polskie, jak Artur Greiser. Jako herszt organizacji młodzieżowej niemieckiej, był w gimnazjum duszą wszystkich awantur antypolskich, prowokowanych w klasach, gdzie najmniej połowę uczniów stanowili Polacy. Jak sam po latach przyznał, stale bójki z tą polską połową szkoły, na boisku podczas pauz i w sali gimnastycznej, stanowiły podstawę jego młodzieńczych edukacji. W takich to młodzieńczych walkach zaprawił się później-szy kat ludu polskiego do gorliwego wykonywania polakożerczych planów Hitlera i Himlera.

Nie byle jakim łobuzem musiał być za młodu Greiser, skoro nawet rada pedagogiczna „królewskiego gimnazjum", składająca się w tym czasie z najbardziej zajadłych niemców, musiała wydalić go ze szkoły. W kronikach szkoły zapisano wyraźnie: za niepohamowany temperament i szerzenie fermentu wśród uczniów.

Nie wypiera się tego zresztą Greiser, przyznając w mowie swojej z dnia 2 grudnia 1940 r., że dumny jest z tej kary i że walkę z żywiołem słowiańskim na Wschodzie winien bez wytchnienia prowadzić każdy niemiec, tak jak on Greiser, za młodu.

Po traktacie wersalskim Greiser, wraz z żyjącymi rodzicami opuszcza Inowrocław i udaje się do Gdańska, który w okresie dwudziestolecia niepodległości polskiej był gniazdem knowań antypolskich. Tu po pewnym czasie, po ostrej walce z Forsterami (dosłownie na pięści), obejmuje stanowisko prezydenta Senatu Wolnego Miasta.

Podczas oficjalnej wizyty w Polsce, na rok przed wybuchem wojny, Greiser odwiedził Inowrocław i po południu, dnia 4 sierpnia 1938 r., podczas nieobecności dyrektora gimnazjum im. J. Kasprowicza, każe się woźnemu oprowadzać po szkole. Pokazuje przy tym towarzyszącym mu osobom klasę, w której zamykano go „na karcer" za wybijanie szyb i awantury.

Półtora roku później pancerne hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski i Greiser mianowany zostaje Gauleiterem „kraju Warty".

Greiser, z niebywałym okrucieństwem kontynuuje walkę, rozpoczętą kiedyś na boisku szkolnym z żywiołem polskim. Pełen krzyżackiej buty, Gauleiter „kraju Warty", przemianował polskie gimnazjum im. Jana Kasprowicza na „Arthur-Greiser—Schule". Gimnazjum to miało być szkołą nienawiści do wszystkiego co polskie, zaprawą do okrucieństwa na iście hitlerowską skalę. Tak, jak w słynnych „szkołach przywódców" Adolfa Hitlera, we wstępnych klasach miano ukręcać łebki, łapanym na ten cel ptaszkom, a wyższych pono uczono strzelać do ludzi, tak też w szkole Artura Greisera wychowywać się miały nowe zastępy zbrodniarzy germańskich.

Na szczęście Greiser zdążył wprowadzić w życie tylko część swego programu pedagogicznego.

Po sześciu latach walkę z polskością Artur Greiser przegrał sromotnie i napróżno szuka dziś wśród nas obrońców. Niebo, które — jak zapowiadał w swoich buńczucznych mowach— zawaliłoby się z chwilą runięcia władzy niemieckiej na polskiej ziemi, patrzeć będzie na sprawiedliwy wymiar kary, na który Greiser dobrze sobie zasłużył.

OBSUNIĘCIE SIĘ POKŁADÓW WĘGLOWYCH W KOPALNI FRANCUSKIEJ

Zginęło wielu górników polskich

PARYŻ (SAP) — W jednej z kopalń francuskiego Zagłębia Węglowego wydarzyła się w piątek ubiegłego tygodnia olbrzymia katastrofa obsunięcia się pokładów węglowych. Jest to największa katastrofa w latach ostatnich.

Wśród ofiar katastrofy górnicy Polacy stanowią większość. Dokładna liczba ofiar jeszcze nieznana. W dniu 2 kwietnia odbył się pierwszy zbiorowy pogrzeb kilkudziesięciu górników.

Prasa francuska podkreśla rolę górników polskich w produkcji francuskiego zagłębia oraz wskazuje na więzy, istniejące między dwoma narodami, wzmocnione walką obu narodów w ostatniej wojnie. „Setki tysięcy Polaków i Francuzów — pisze jedno z pism paryskich — oddało swe życie we wspólnej walce o wolność obu narodów. Dziś wojna się skończyła, ale ofiary padają nadal. Górnicy Polacy i Francuzi, którzy zginęli w ostatniej katastrofie, oddali swe życie nie w zbrojnej walce o wolność — ale w walce codziennej, wytężonej nad odbudową nowego życia i lepszej przyszłości".

Wieść o katastrofie wywołała poruszenie wśród kół uchodźctwa polskiego.

Lekarz wynagradzany proporcjonalnie do zdrowia ogółu

Interesujący projekt G. B. Shaw'a

George Bernard Shaw, znany dramaturg i socjolog angielski, zabrał obecnie głos na łamach „Timesa" w pilnej dla Anglii sprawie uregulowania honorariów lekarzy. Jego przekora nie pozwala mu na pominięcie milczeniem tak ważnego tematu. Ilekroć coś go interesuje, cieszy, bawi, gniewa, oburza, roznosi — Shaw siada i pisze.

Sprawa ta dla niego ważna, bo przecież nikomu innemu, a tylko jemu zawdzięcza Londyn swe urządzenia sanitarne. Piastując urząd radnego miasta, G B. Shaw przyczynił się do podniesienia stanu zdrowotnego mieszkańców. Stałym przypominaniem (w stylu Katona) o groźbie depopulacji wymógł na ojcach miasta fundusze na skanalizowanie i budowę urządzeń sanitarnych.

G. B. Shaw domaga się uregulowania wynagrodzeń dla lekarzy i ustanowienia honorariów w lecznictwie. Fatalne stosunki w dzisiejszym systemie prywatnej praktyki lekarzy przynoszą im niezaprzeczalne zyski, doprowadziły jednak do potwornego stanu zdrowia milionów ludzi.

Dla osiągnięcia zysków lekarze nie cofają się przed umożliwianiem rozwoju chorobom, a my, pacjenci, pomagamy im w tym — pisze Shaw — bo chętniej powierzamy swoje zdrowie w opiekę lekarzom wybranym przez nas, niż lekarzom wyznaczonym przez państwo.

Rozwiązanie jest proste.

W Szwecji, najbardziej kulturalnym kraju zachodniej Europy, płace wszystkich lekarzy są uregulowane proporcjonalnie do opieki, jaką roztaczają nad rodzinami pacjentów w celu utrzymania ich w dobrym stanie zdrowia.

„Sądzę — pisze Shaw — że to moje szwedzkie porównanie skłoni lekarzy angielskich do rewizji dotychczasowego stanu rzeczy. Przecież tak łatwo można ołalić dotychczasowy chaos, jaki panuje w opłacaniu lekarzy i zastąpić go sprawiedliwym systemem płac, zabezpieczając tym samym zdrowie rodziny angielskiej".

ZAWIADOMIENIE

We czwartek dn. 11.IV. b. r. o godz. 17-tej przy ul. Franciszkańskiej 3 (Restauracja Klubowa, koło kościoła św. Doroty) odbędzie się staraniem „Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego"

VI

WROCŁAWSKI CZWARTEK LITERACKI

połączony z wieczorem autorskim p. Stefana Łosia

„Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Prawników Demokratów, Oddział we Wrocławiu, zawiadamia, że dnia 13 kwietnia 1946 r. o godz. 14-tej w gmachu Sądów, ul. Sądowa 1 (obok Zarządu Miejskiego) sala Nr. 346 odbędzie się zebranie członków i sympatyków Zrzeszenia z referatem Sędziego S. O. Fr. Błahuty na temat projektu prawa majątkowego małżeńskiego. Wstęp wolny."

BLISKI NIEZNAJOMY albo ZNAJOMY Z PODWÓRZA

Ktoś najserdeczniej wita mnie na ulicy, jak stary, dobry znajomy, omal jak krewny.

— Ach, jakże się cieszę, co u pani słychać, ja też przyjechałem do Wrocławia, może pani wie o jakim wolnym mieszkaniu — itd.

A ja bąkam niewyraźnie:

— Jak to miło — i nie pamiętam, skąd znam tego pana. Czyżby już tak źle było z moją pamięcią? „To z powodu braku witamin w stołówce" przelatuje mi szybka myśl.

A on mówi:

— Pamięta pani, już na początku września, gdy zabiło dozorcę?

Naturalnie! Pamiętam! Już teraz wszystko wiem. Wszystko pamiętam.

To współobywatel z powstańczego podwórza.

Przyszedł do naszego domu, gdy mu jego zwalono. Mieszkał na parterze u szewca. Był uczynny, opiekował się rannymi, a w czasie nocnych dyżurów przy przejściach do następnych piwnic snuł swoje plany i pocieszał wszystkich, że już niedługo Niemcy się wycofają.

Odrazu i mnie stał się bliski. To przecież ktoś z powstania, ktoś z Warszawy.

Te niezapomniane dni złączyły nas wszystkich na zawsze.

Jestem pewna, że jak za 5, czy 10 lat spotkam kogoś w Brazylii, czy Australii, a powie, że jest z Warszawy, z powstania — będzie mi odrazu najbliższym przyjacielem. To jest hasło, które bez umowy, łączy tę bezdomną brać.

Podwórze komienicy w czasie powstania! Ileż w sobie mieści wspomnień...

Każde takie podwórze to samodzielna republika. A wszystkie razem żyjące w bezprzykładnej harmonii. Jakże się wtedy ludzie rozumieli! Jakże byli jednomyślni i bardzo dziś o tym zapomnieli. Czy doprawdy do jednomyślności potrzebne jest aż tak wielkie, śmiertelne niebezpieczeństwo, jakie było w one dni?

— Czy pani wie — opowiada dalej mój znajomy z podwórza — że gdy już przyszli Niemcy wypędzać tych, co jeszcze zostali w domu, M-ska sama dała śmiertelny zastrzyk konającemu mężowi — i tak go zostawiła. Nie dali pochować. Szła z nami jak błędna, bez niczego. W Pruszkowie ją zgubiłem i nic więcej nie słyszałem o niej.

— To straszne. A wie pan, że mały Józio został uratowany, wyniósł go jakiś ksiądz i oddał w szpitalu w Grodzisku. Teraz podobno jest w sierocińcu zdrowy i wesoły.

— Pamięta pani ten ostatni atak, kiedy chłopcy grzali z naszej bramy...

— Pamięta pan...

I tak już bez końca moglibyśmy wspominać, zapominając o teraźniejszości. To jest osobny świat, osobna karta w sercu każdego warszawiaka — to powstanie warszawskie. *W. Bork*

NAFTA NA POMORZU WSCHODNIM?

OLSZTYN (ZAP). — Według relacji miejscowej ludności, Niemcy w ostatnim czasie dokonywali próbnych wierceń na terenie b. Prus Wschodnich w poszukiwaniu źródeł ropy naftowej. Należy przypuszczać, że mieli oni do tego pewne podstawy czyniąc bądź co bądź kosztowne poszukiwania — a które podobno zostały uwieńczone pomyślnymi wynikami.

Wskazanym by było, aby miarodajne czynniki zainteresowały się bliżej tą sensacyjną sprawą.

WERYFIKACJA MANDATÓW

radnych ludowych w Rzeszowie

RZESZÓW (SAP). Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie weryfikowała mandaty radnych ludowych. Na 18 radnych ludowców 14 podało przynależność do SL, a tylko 4 do PSL.

Z wydawnictw

Już ukazał się Nr. 4 (6), r. II miesięcznika CKW PPS

„PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY"

Treść: J. Hochfeld: List do towarzysza z Labour Party. — St. Garlicki: Kontrola społeczna w demokracji. — A. Rapacki: Odcinek spółdzielczy. — K. Piotrowska: O reformę aprowizacji. — K. Dunin - Wąsowicz: Jarosław Dąbrowski: (Kartki z historii socjalizmu). — Na horyzoncie — W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami. — W. Zawadzki: Engels aktualny. — TAD.: Wodzowie socjalizmu szwedzkiego. — H. Wielowieyska: Życie teatralne Krakowa. — Z życia Partii — Książki i czasopisma nadesłane — Notatnik referenta. Str 48. Cena numeru 10.-. Żądajcie we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców czasopism.

„ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wyszedł w Katowicach numer 6-ty tego czasopisma z datą 20 marca r. o i zawiera następujące artykuły:

Polska i Zjednoczenie Narodów; Prof. Adam Krzyżanowski — Przyszłość prywatnej działalności gospodarczej; Dr. Edward Rose — Razem czy osobno? Jerzy Poznański — Na przełomie epoki; Dr. M. J. Ziomek — Obecna organizacja przemysłu w Polsce; Bogdan Krzemieński — O zagospodarowaniu Śląska; Eugeniusz Czechowicz — Organizacja Centralnego Zbytu Wyrobów Hutniczych; Dr. Tadeusz Spiess — Zjazd inicjatywy prywatnej; Józef Mańkowski — Na marginesie konferencji prasowej w lasach opolskich; Dr. Rudolf Bereś — Gospodarka radziecka na nowych torach; Tadeusz Krzyżanowski — O normalizacji mebli biurowych; Mgr. Kazimierz Sowa — Okruchy i aktualia; Inż. Czesław Tederko — Rynek mięsny; Henryk Sulek — Spółka cicha; Krystyna Nepomucka — Inowrocław pracuje. Poza tym idą rubryki: Z tygodnia na tydzień — Na fali — Spółdzielczość — Sprawy kupieckie — Rzemiosło — Przegląd wydawnictw — Z całego świata — Z kraju.

Z życia Partii

Jedność robotnicza gwarancją zwycięstwa Polski Ludowej

KONFERENCJA WOJEWÓDZKA AKTYWU PPS I PPR W ŁODZI

ŁÓDŹ (SAP). — Pod znakiem jedności partij robotniczych odbyła się w dniu 7 b. m. wojewódzka konferencja aktywu PPS i PPR w Łodzi.

Na zjazd przybyli licznie delegaci poszczególnych powiatów, oraz delegaci aktywu łódzkiego obu partyj. W zjeździe wzięli udział tow. tow.: sekretarz generalny CKW-PPS, tow. Józef Cyrankiewicz, członek CK-PPR, tow. Berman, sekr. wojew. kom. łódzkiego PPR, tow. Wachowicz, sekr. WK-PPR, tow. Loga-Sowiński, przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego, tow. płk. Moczar oraz delegaci obu partyj, poszczególnych urzędów wojewódzkich i miejskich.

Przemówienia wygłosili sekr. gen. CKW-PPS, tow. J. Cyrankiewicz (pełny tekst przemówienia podamy jutro), w imieniu CK-PPR tow. Berman, sekr. wojew. komit. PPS, tow. Wachowicz, sekretarz WK-PPR tow. Loga-Sowiński oraz przedstawiciel bezpieczeństwa publ., tow. płk. Moczar.

We wszystkich przemówieniach dominowało głębokie przekonanie, że tylko w jedności partyj robotniczych demokracja polska widzi swoje zwycięstwo, że nadzieje reakcji, chciwie wyławiającej, każdy najmniejszy rozdźwięk między bratnimi partiami robotniczymi, spalą się na panewce dzięki uświadomieniu klasy robotniczej, nie dającej posłuchu rozbijackim podszeptom.

Jeżeli nawet istnieją jakiekolwiek różnice poglądów między poszczególnymi członkami obu partyj, to — jak powiedział sekretarz WK-PPS, tow. Wachowicz — nie wpływają one w żaden sposób na rozbicie jedności i trwałości wspólnego frontu robotniczego, a przeciwnie, staną się dla nas wskazówką, że w szeregach robotniczych elementy uświadomione ideowo, muszą czuwać i pilnować, by nie powtórzyła się historia z 1918 roku. Tylko na wspólnej drodze ku Polsce robotniczej, ku Polsce socjalistycznej odniesiemy zwycięstwo przy wyborach.

Wojewódzka konferencja aktywu PPS, jaka odbyła się w dniu 6 b. m. w Łodzi, jest gwarantem, że konieczność współpracy i wspólnej drogi ku odbudowie Polski jest należycie i w pełni zrozumiana przez członków PPS, że socjalistyczna Łódź ma tylko jedną koncepcję polityczną — drogę, jaką wykreślają naszej partii jej władze centralne.

Krótkie zestawienie działalności przedstawiciela bezpieczeństwa publicznego na terenie woj. łódzkiego dowiodło, iż walka z dywersją rodzimej reakcji bynajmniej nie jest bezbocna.

W bohaterskiej walce z bandami żołnierze U. B. zdobyli w ciągu ostatniego okresu 3.200 karabinów, 1.000 sztuk broni maszynowej, 1.800 granatów itp.

Z zeznań schwytanych członków tych wynika, że prócz broni, pozostałej po okupancie, zostaje do kraju nadsyłana broń z zachodu, aby tu u nas w kraju siać zamęt, by mordować współrodaków dlatego tylko, że są demokratami, że nie chcą iść razem z reakcją na pasku obcych interesów, międzynarodowych kapitalistów i obszarników.

W drugiej części konferencji, jaka odbyła się po półtoragodzinnej przerwie obiadowej, delegaci partyjni poszczególnych powiatów w przemówieniach dyskusyjnych dawali wyraz jednomyślności mas robotniczych, której nie zdoła zachwiać rozbijacką robota wrogich demokracji elementów.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY W POLSCE

WARSZAWA (SAP). — W kampanii 1938—1939 r. czynnych było w Polsce 61 cukrowni. W związku ze zmianą granic odpadło 7 cukrowni, z czego: 4 w woj. Wołyńskim i po jednej w województwach Lwowskim, Stanisławowskim i Tarnopolskim. Ogółem cukrownie te w 1938—1939 r. wyprodukowały 418 tys. quintali cukru. Na Ziemiach Odzyskanych znajduje się 47 cukrowni, przeważnie w stanie dewastacji, tak że w ukończonej kampanii wzięło udział tylko 5 cukrowni. Plany kampanii cukrowej na 1946—1947 rok przewidują uruchomienie jeszcze 20 cukrowni.

Ogółem czynnych było na terenie Polski w kampanii 1945—1946 52 cukrownie. Produkcja cukru wyniśla 170 tys. ton. Zatrudnionych było w czasie kampanii 52 tys. robotników.

W porównaniu z wynikami kampanii 1938—1939, produkcja ta stanowi około 34 % ówczesnej produkcji. Przyczyny słabych wyników — to dewastacja cukrowni i niekorzystny dla uprawy buraka klimat roku ubiegłego oraz niedostarczenie do cukrowni zakontraktowanej ilości buraków.

Spożycie roczne cukru na głowę w chwili obecnej wynosi 7 kg. Przygotowania do kampanii na 1946—1947 są już w pełnym toku. Przewiduje się uprawę buraka cukrowego na obszarze 190 tys. ha.

KOMUNIKAT

Podaje się do wiadomości ogółu, że ogłoszone w Dzienniku Świadczeń Rzeczowych Nr. 3 i 4 z 1946 r.:

1. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 1. 2. 1946 r. zabrania podawania i sprzedawania potraw mięsnych we wtorki, środy i czwartki (dni bezmięsne) zezwalając na podawanie w pozostałych dniach tygodnia posiłków mięsnych o wadze do 20 gramów, przy czym jadłospis zostaje ograniczony do 4-ch dań.

Porcje wędlin i przetworów mięsnych nie mogą przekraczać 200 gramów. W dni bezmięsne zakazane jest także podawanie, sprzedawanie i obrót konserwami mięsnymi oraz obrót mięsem i jego przetworami, za wyjątkiem obrotu drobiem, rybami, królikami i dziczyzną.

2. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9. 3. 1946 roku zezwala na sprzedaż mięsa, pochodzącego z uboju zwierząt rzeźnych, wyłącznie w halach mięsnych, sklepach rzeźniczych, sklepach z mięsem końskim i w tanich jatkach, zakazując obrotu mięsem, wędlinami i wyrobami wędliniarskimi, ptactwem oskubanym i dziczyzną w handlu okrężnym, na targowiskach, rynkach, straganach i w kioskach ulicznych.

Wędliny i wyroby wędliniarskie przeznaczone do spożycia i znajdujące się w obrocie, powinny być zaopatrzone w plomby firmowe wytwórcy.

Poza kiełbasami: popularną, zwyczajną, krakowską, serdelową, metką, mortadelową i parówkami, kiszkami: podgarlaną, wątrobianą, kaszaną, salcesonami: włoskim i krwistym, boczkiem wędzonym, słoniną wędzoną, szynką i połędwicą o oznaczonych zawartościach składników odżywczych, zabrania się wytwarzania innego rodzaju wędlin i wyrobów wędliniarskich.

3. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9. 3. 1946 r. zabrania podawania i sprzedawania wyrobów cukierniczych (ciastka, torty, paczki, faworki, pierniki i ciasta) we wtorki, środy, czwartki, piątki.

Zakaz ten nie dotyczy bułek z mąki pszennej nie niżej 70 % bez domieszki tłuszczów, cukru i mleka.

Obrot wyrobami cukierniczymi w wyżej wymienione dni jest zakazany. Naruszający przepisy powyższych rozporządzeń (sprzedawca, nabywca, konsument) będą karani w myśl obowiązujących dekretów aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 500.000 zł., albo jedną z tych kar.

Ponadto orzeka się przepadek przedmiotów przeznaczonych do obrotu lub wprowadzonych do spożycia wbrew tym przepisom.

Orzeczenia karne ogłaszą się w pismach na koszt skazanego i wywiesza się na drzwiach wejściowych i w oknie wystawowym przedsiębiorstwa.

Trzykrotne ukaranie stanowi podstawę do odebrania koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa.

Za Pełnomocnika Rządu R. P.
(Mgr Grossman Arkadiusz)
w. z. Naczelnik Wydziału Apr. i Handlu

Dnia 11 i 12 kwietnia (czwartek i piątek) uczniowie Państwowego Liceum i Gimnazjum we Wrocławiu wystawiają w Teatrze Miejskim wesołą komedię pt. „Kapral Szczapa", na którą zapraszają P. T. publiczność. Dochód przeznaczony jest na otworzenie bursy dla uczniów Liceum. Szczegóły w afiszach.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa 10.IV: „Grube ryby" z L. SOLSKIM
Czwartek 11.IV: (we Wałbrzychu
Piątek 12.IV: („Grube ryby" z L. SOLSKIM
Sobota 13.IV: „Grube ryby" z L. SOLSKIM
przedstawienie dla O.K.Z.Z.

Bilety sprzedaje wcześniej kasa teatru Miejskiego w godz. od 9-tej do 12-tej i od 14-tej do 16-tej, a w dniu przedstawienia kasa czynna bez przerwy od 9-ej do 17-ej.

REPERTUAR KIN

WARSZAWA" ul. Świdnicka 16—„Wyzwolona Francja"

„PIONIER" — Wołga... Wołga — Film produkcji sowieckiej.

SLĄSK" — ul. Ogrodowa Nr. 27 — „UKOCHANY" film produkcji amerykańskiej w głównych rolach Charles Boyer, Irena Dunne. Nadprogram Polska Kronika filmowa Nr. 7.

KINO „WYZWOLENIE" Zieplin — nieczynne z powodu przeniesienia.

„POLONIA" — Wołga... Wołga — Film produkcji sowieckiej.

POSZUKIWANIE RODZIN

J. MACKIEWICZOWA ze Lwowa, zam, przy ulicy Zofii, obecnie przebywająca w okolicy Jeleniej Góry, proszona jest o podanie swego adresu ob. Kazimierzowi Doroszowi: Warszawa. Min. Spraw Zagr. — Aleja Szucha 23, pokój Nr 207.

Podpisujcie Premiową Pożyczkę na rzecz Odbudowy Kraju

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Środa

Szwindelek świńsko-pszeniczny

Wraz z nastaniem wiosny i ustaniem wszelkich możliwości szabrowniczych, rozpoczął się innego rodzaju szwindelek, który napędza przemyślnym a obrotnym jegomościom grube tysiące do kieszeni. Chodzi nam tu o dostawy na teren Dolnego Śląska prosiąt do chowania.

Przedsiębiorczy dostawcy, korzystając z samochodów ciężarowych rozmaitych instytucji, wyjeżdżają do Polski centralnej, tam kupują prosięta po 2 i 2 i pół tysiąca złotych, przywożą je na Dolny Śląsk i tutaj sprzedają także po . . . 2.500 zł. Na pozór wydawałby się mogło, że to jakiś splajtowany interes, który uprawiają ludzie niespełna zmysłów. Ale gdy się bliżej przyjrzymy, przekonamy się, że pozory z gruntu mylą i że dostawcy prosiąt robią na tym handlu kokosowy interes. Oto nie sprzedają oni prosiąt za pieniądze, tylko za pszenicę. 100 kg. pszenicy na Dolnym Śląsku kosztuje w wolnym handlu 1000 zł. Jedno prosię zaś kosztuje 250 kg. pszenicy (a czasem i 400 kg.), czyli 2500 zł. Ale ta pszenica w Polsce centralnej kosztuje 4 do 5.000 zł. Na jednym zatem prosięciu handlarze zarabiają 7.500 do 10.000 zł. Jeden transport np. 50 prosiąt przynosi handlarzom 375.000 do 500.000 zł.

Od czasu do czasu milicji udaje się przyłapać taki transporcik pszenicy, a wtedy poczynają działać rozmaici znajomkowie utytułowani, ustosunkowani i nieraz udaje się przy pomocy najrozmaitszych matactw wyrwać pszeniczkę i wywieźć do Polski centralnej.

A przecież z ziem odzyskanych nie wolno nic wywozić!

Nowy komisarz ziemski

Dotychczasowy komisarz ziemski na powiat średzki, Jerzy Pestkowski, został zwolniony ze swego stanowiska. Na jego miejsce mianowano ob. Markowskiego.

Jelenia Góra

Uczącej młodzieży-Kupcy

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Jeleniej Górze ufundowało stypendium dla niezamożnego studenta uniwersytetu wrocławskiego w wys. 2.000 zł. oraz trzy stypendia po 1.000 zł. dla uczniów gimnazjum kupieckiego w Jeleniej Górze.

W preliminarzu budżetowym na rok 46/47 przewidziano na dokształcanie młodzieży ponad 25.000 zł.

Lignica

O szkoły rolnicze w Lignicy

Tak się złożyło, że Lignica jest ośrodkiem rolnym nie tylko dla powiatu, ale także dla całego województwa dolnośląskiego. Przez swoje centralne położenie w województwie przez rozmieszczenie swych dzielnic, stykających się z poszczególnymi gminami rolniczymi, przez rozwój ogrodów i plantacji miejskich, cieplarń i działek, wreszcie poprzez urządzenia zakładów szkolnych (gimnazjum, liceum i wyższa szkoła rolnicza) wysuwa się Lignica nie tylko jako ośrodek sprężystej akcji rolnej, ale także zapowiada się jako wymarzone środowisko szkolnictwa o charakterze rolniczym. Dlatego zupełnie słusznie Wydział Oświaty Rolnej rzucił projekt urządzenia w Lignicy powiatowej szkoły rolniczej, gimnazjum i liceum rolnego.

Na razie jednak akcja rolna napotyka na wielkie trudności, tak, że pracownikom umysłowym i fizycznym Państwowego Urzędu Ziemskiego i Samopomocy Chłopskiej często opadają ręce, także członkowie komisji siewnej, pomiarowej, weryfikacyjnej i t. d. nie mogą nadążyć obowiązków.

Pracujemy jednak dalej z wiarą w lepsze jutro i z tą nadzieją, że wszyscy, którzy nie tylko mają prawa, ale i obowiązki współdziałać w ramach uaktywniającego się Komitetu Osiedleńczego usuną wszystkie bolączki miasta i powiatu Lignica. Jako pierwszy etap pozytywnej pracy oświatowo-rolnej będzie założenie i zorganizowanie w opróżnionym przez oddział Armii Czerwonej budynku szkolnym przy ul. Wrocławskiej 215 Powiatowej Szkoły Rolniczej z przyłączoną doń cieplarnią przy ulicy Wrocławskiej 96.

K. S.

Z sali sądowej

Tajemnica bib'ioteki i tysiąca rubli w złocie

Niezwykły proces przed Sądem Okręgowym w Warszawie

WARSZAWA (SAP). Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zasiadł 70-letnie starzec z zawodu maszynista kolejowy, W. Górski, oskarżony o przywłaszczenie i sprzedaż niezwykle cennej biblioteki naukowej, składającej się z 3 tys. tomów, ocenionej na sumę pół miliona złotych.

Podczas okupacji bibliotekę przewiózł, in. książki te są narażone w Warszawie na konfiskatę ze strony hitlerowskiego okupanta.

Po powstaniu W. Piotrowicz zaginął, a rodzina jego zauważyła, iż Górski sprzedaje systematycznie z niej najcenniejsze dzieła.

Oskarżony wyjaśnia, iż kupił warunkowo za 1000 rubli w złocie bibliotekę od zięcia, który miał zamiar nabyć za te pieniądze maszynę drukarską.

Córka oskarżonego zeznała, iż ojciec jej w rzeczywistości wypłacił Piotrowiczowi tysiąc rubli złocie, co kwestionuje kategorycznie rodzina Piotrowicza. Okazuje się, iż oskarżony nie miał żadnych zainteresowań naukowych i nie orientował się, jaką wartość książki te posiadają. Ten fakt świadczy przeciw niemu, bo przecież nie ryzykuje się tak wielkiej sumy, jak tysiąc rubli w złocie, zwłaszcza, iż oskarżony z zięciem i jego rodziną nie żył w najlepszych stosunkach. Sprzedaż książek nie nastąpiła również z biedy, ponieważ Górski był zawsze bardzo oszczędny i jak sam zeznał posiada jeszcze „dużo złota" w szufladzie. Przed wydaniem wyroku w tej niezwykłej sprawie sąd przełuchа jeszcze dodatkowych świadków.

Znow bandyci podstołeczni

przed sądem Doraźnym

WARSZAWA (SAP). Przed Sądem Doraźnym w Warszawie stanęła wczoraj znów szajka bandytów, która grasowała w okolicach Warszawy w pow. Minsko-Mazowieckim. Coraz częściej powtarzające się procesy tego typu dowodzą, że nasze władze Bezpieczeństwa i Milicja wzięły się energicznie do pracy, aby oczyścić okolice Warszawy od grasujących z „pepesza" w ręku mętów. Na czele szajki stali 23-letni Wiktor Czerwiński, 20-letni M. Pazio i 19-letni S. Komorowski. Są to wszystko synowie dość, zamożnych gospodarzy i przy pomocy rabunku chcieli znaleźć środki na hulanki.

Oskarżeni w dochodzeniu przyznali się do licznych napadów rabunkowych z bronią w ręku, czego nie kwestionują również na rozprawie sądowej.

Świadkowie oskarżenia — poszkodowani zapierają się gwałtownie, jakoby znajdujący się na ławie oskarżonych dokonywali napadów na ich zagrody.

Wytworzyła się groteskowa sytuacja, gdy sędzia zapytał oskarżonych Czerwińskiego i Pazio, czy brali udział w napadzie na gospodarstwo osoby, zeznającej jako świadek, oskarżeni przyznawali się natychmiast.

Świadkowie natomiast oświadczają:

— Nic podobnego. Oni nie brali w tym udziału.

Gdzie tkwi tajemnica tych dziwnych zeznań?

Okazuje się, że wsie okoliczne są w dalszym ciągu teroryzowane przez pozostałych członków bandy i świadkowie obawiają się zemsty. Jeden ze świadków po otrzymaniu anonimu z groźbami wcale nie stawił się do sądu. Jego zeznanie miało być najbardziej obciążające, ponieważ zeznał on w śledztwie, iż bandyci, chociaż nie stawiał oporu, bili go i kopali.

Sąd skazał oskarżonych na więzienie od lat 3 do 8.

DYREKTORZY POD KLUCZEM

za popełnianie nadużyć

KATOWICE (SAP) Ostatnio Komisja do walki z nadużyciami aresztowała kilka osób na kierowniczych stanowiskach, które dokonywały malwersacji.

Przede wszystkim wykryto aferę ze sprzedażą karbidu w Związku Samopomocy Chłopskiej. Kierownicy działu sprzedaży zamiast karbid dostarczać chłopom, sprzedawali go na wolnym rynku. Aresztowano kilkanaście csób, zamieszanych w tą aferę.

W Gliwicach aresztowano kierownika Centrali Handlowej dyr. Broniewskiego oraz kierownika tamt. okręgowej spółdzielni, dyr. Mecela, którzy przeprowadzali niedozwolone transakcje przy sprzedaży maszyn. Po nadto aresztowano kierownika technicznego Zrzeszenia Przemysłu Drzewnego, dyr. Bernarskiego, pod zarzutem popełnienia nadużyć w wysokości 300 tys. złotych.

WYROK W PROCESIE „SPOŁEM"

GDYNIA (SAP). — Sąd Doraźny w Gdyni rozpatrywał sprawę pracowników „Społem", oskarżonych o nadużycia. W swoim czasie sprawa nabrała dużego rozgłosu i obudziła liczne, złośliwe komentarze. W rezultacie rozprawy Sąd Doraźny uniewinnił dwóch głównych oskarżonych: kierownika działu spożywczego „Społem", Szuberta, oraz kierownika oddziału gdyńskiego „Społem", Perza.

Spośród pozostałych oskarżonych magazynier Urbański i urzędnik działu sprzedaży, Lichowski, skazani zostali na 3 lata więzienia za kradzież sera i herbaty z magazynu.

Jak wykazał przewód sądowy, podlegające Szubertowi zakłady przetwórcze „Społem" wypożyczyły z zapasów UNRRA 110 beczek śledzi celem przeróbki. Prokurator dopatrzył się w tym chęci nadużycia. Biegli stwierdzili jednak całkowitą prawidłowość tej tranzakcji, która znalazła swój wyraz w dokumentach i księgowości. Jeżeli chodzi o kradzież, której dopuścił się Urbański w porozumieniu z Lichowskim, to sąd doszedł do przekonania, że ich zwierzchnik Perz nie może ponosić odpowiedzialności i, uniewinnił go również.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117 — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.
Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. FO-37 Wydawca WK PPS Dolnego Śląska.